

umarłaś kiedyś gdzieś dawno
pomiędzy być albo nie być
chore liście sypały nam się na głowy
październik odchodził na palcach każdej kolejnej
nocy i szyszymory śpiewały kołysanki

noce pozagłądały w okna
siedzę sama
twoja głowa potoczyła się
po patriarszych prudach i krzyknęła
mury runą ale runą z hukiem

i tak siedzę przy piecu
obieram jabłka na pusty talerz
przy pustym miejscu
może przyjdzie ktoś

zziębnięty wprost z daleka
powie przepraszam że tak długo
ale pociąg się spóźnił
ktoś rozlał olej nieporadnie
dlatego

czerwień była taka słodka
spróbuję tych jabłek

25.10.2012, Rz.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

, dodano 22.10.2016 08:17

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.